

Demokracja kontra oligarchia

5 czerwca 2013

Szwajcarzy będą głosować nad kwestią zarobków kadry zarządzającej. Listopadowe referendum może oznaczać koniec horrendalnych pensji menedżerów w tym kraju.

Jak przypomina radio TOK FM, w Szwajcarii płace i premie prezesów oraz członków zarządów należą do najwyższych w Europie. Odprawa w wysokości 72 mln fr. (58 mln euro) dla ustępującego prezesa koncernu farmaceutycznego Novartis Daniela Vasella poruszyła opinię publiczną do tego stopnia, że pod nawałem krytyki musiał on zrezygnować z tych pieniędzy. Szwajcarzy uznali jednocześnie, że aby do takich sytuacji więcej nie dochodziło, trzeba tę sprawę rozwiązać raz na zawsze. Oddolna inicjatywa obywatelska wymogła przeprowadzenie w całym kraju referendum (odbyło się na początku br.), w którym aż 68 proc. głosujących opowiedziało się za ustalaniem wysokości płac członków zarządów spółek giełdowych nie przez nich samych, za zamkniętymi drzwiami, tylko przez akcjonariuszy. Wykluczono ponadto przyznawanie menedżerom wysokich odpraw, bająćskich sum związanych z objęciem stanowiska oraz innych znaczących premii. Wykroczenia przeciwko tym postanowieniom zagrożone są karą do 3 lat pozbawienia wolności i wysoką karą grzywny, stanowiącą sześciokrotność rocznego dochodu sprawcy.

Wiele środowisk, w tym socjaldemokraci, młodzi socjaliści, Zieloni, związki zawodowe i wyznaniowe, zinterpretowało wyniki referendum jako radykalną zmianę nastrojów w kraju bankierów, dlatego na listopad przygotowano kolejne referendum: „1 do 12 – inicjatywę na rzecz sprawiedliwych płac”. Oznacza to, że menedżerowie wysokiego szczebla mogliby osiągać maksymalny dochód miesięczny stanowiący dwunastokrotność najniższej płacy w swojej firmie. Inaczej mówiąc, nikt nie mógłby zarabiać rocznie mniej niż szef w miesiącu. Dotychczasowa relacja płac najniższych do najwyższych wynosi średnio 1 do 56, przy czym w

niektórych szwajcarskich koncernach stosunek ten jest znacznie wyższy i wynosi np. 1 do 720 (wspomniany Novartis). Reguła „1 do 12” miałaby zostać zapisana w helweckiej konstytucji.

Według ostatnich badań sondażowych, ponad połowa Szwajcarów popiera inicjatywę. Do jej zwolenników należy nawet jedna trzecia członków konserwatywno-liberalnej partii narodowej (SVP).

Inicjatywa odbiła się już echem m.in. w Niemczech – popiera ją tam 88 proc. obywateli. W Brukseli komisarz Michel Barnier do końca roku ma przygotować odpowiednie rozwiązania tego problemu. Jeśli podobny do szwajcarskiego model wdrożą inne kraje UE – może to oznaczać nieoczekiwany sukces w walce z patologią pieniądza.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)